

Lublin, 25.10.2018r.

### Wywiad z Norbertem Dworakiem przed CTS debel 1.

#### 1. Cześć Norbert! Na początku przypomnij czytelnikom jak rozpoczęła się Twoja przygoda z tenisem?

Cześć! Pierwszy raz z tenisem miałem do czynienia w dzieciństwie jak pojechałem na obóz tenisowy do Kortowa w Olsztynie, ale wtedy liczyła się dla mnie tylko piłka nożna i trudno było zainteresować mnie innym sportem. Rakieta oraz piłeczki wydawały mi się za ciężkie, a dopiero po latach dowiedziałem się, że powinienem wtedy grać innym sprzętem - adekwatnym do mojego wieku. Moja przygoda z tenisem tak naprawdę zaczęła się w wakacje 2012 roku, kiedy to kolega, który pracował w sklepie sportowym wyciągnął mnie na korty Politechniki Lubelskiej. Potem on zrezygnował z gry, a ja zapisałem się na sekcje tenisa na KUL-u i uczestniczyłem regularnie w zajęciach u Trenera Dobosza.

#### 2. Jak się zapatrujesz na tegoroczne rozgrywki CTS debel?

##### Plan maksimum znamy, a minimum?

Na pewno będą to rozgrywki na wysokim poziomie, bo do CTS Open dołączą zawodnicy, którzy w poprzednim sezonie występowali w CTN Pro i mają bardzo duże doświadczenie, a przede wszystkim są ograni.

W poprzednim sezonie nic nie planowałem i do wszystkiego podchodziłem bardzo spontanicznie. Okazało się, że ta strategia nie była skuteczna. Od jakiegoś czasu zaprzyjaźniłem się trochę z książkami i Brian Tracy uświadomił mi, że aby osiągać cele trzeba planować. W związku z tym faktycznie wyznaczyłem sobie cele ogólne i szczegółowe na ten sezon.

Plan minimum zakłada, że moja gra z meczu na mecz ma wyglądać coraz lepiej, ale nie ukrywam, że chciałbym regularnie pojawiać się w półfinałach i mam nadzieję, że nie będą to tylko moje pobożne życzenia 😊 Plan minimum na cały sezon to kwalifikacja do turnieju Masters.

#### 3. Co uważasz o podziale CTSów na kategorię open i 40+?

Rozumiem potrzebę i pobudki jakimi kierowali się organizatorzy wprowadzając ten podział rozgrywek, ale osobiście nie jestem zwolennikiem takiej kategoryzacji wiekowej, bo obawiam się, że w Open nie zobaczę wielu zawodników, którzy dotychczas występowali w CTSach, a darzę ich sympatią, bo dodawali kolorytu tym rozgrywkom i niejednokrotnie osiągnęli bardzo dobre wyniki. Teraz zapewne wybiorą rozgrywki 40+.

#### 4. W najbliższym turnieju zgłoszony jesteś z Kacprem Bartoszkim. Nigdy wcześniej nie występowaliście razem – czy to chwilowy eksperyment czy jesteście dogadani na cały sezon?

To prawda, że z Kacprem jeszcze nie graliśmy ze sobą, ale pamiętam, że ilekroć trenował na kortach LKT to bardzo podobały mi się jego umiejętności. Na razie jesteśmy umówieni na jeden turniej, ale może swoją grą uda mi się go przekonać do dalszej współpracy, chociaż doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że ma też swoje mecze, treningi lub turnieje i to one będą dla niego priorytetem.

**5. Jak oceniasz losowanie najbliższego turnieju? Kogo wytypowałbyś jako faworytów zwycięstwa w sobotę, a może i całych rozgrywek?**

Trafiliśmy do wymagającej grupy. Kamil i Artur to zwycięzcy ubiegłorocznego turnieju Masters i na pewno mają umiejętności żeby ten sukces powtórzyć. Emil i Iwona to nowa para w CTSach i nie mam pojęcia czego się po nich spodziewać 😊 W gronie faworytów oprócz już wspomnianych zawodników widziałbym pary: Kowal/Wronka, Adamiak/Dymel, ale nie będę zaskoczony jeśli bardzo dobry wynik osiągną: Sadowski/Baduchowska, Kulczyński/Cięszczyk lub Kot/Budzyński.

**6. W lubelskim kręgu tenisowym jesteś znany z dużej wiedzy o grze podwójnej. Skąd zainteresowanie właśnie deblem?**

Niektórzy mogą być zaskoczeni, ale początkowo moja motywacja do zgłębiania wiedzy o tenisie deblowym była typowo instrumentalna. Interesowałem się wtedy zakładami sportowymi i zobaczyłem, że gra podwójna jest znacznie bardziej opłacalna niż np. typowanie meczów piłki nożnej. W ten sposób dorabiałem sobie na studiach, a w związku z tym musiałem oglądać spotkania i śledzić wyniki. Z biegiem czasu zacząłem czytać wszystkie artykuły o grze podwójnej i czytać publikacje na ten temat. Pokochałem te rozgrywki za dynamikę akcji i konieczność współpracy, bo to w końcu gra zespołowa.

**7. 2 lata temu triumfowaliście razem z Michałem Sadowskim w całym cyklu. Dorobiłeś się nawet przydomka „magister woleja”. Jak wspominasz tamten sezon?**

Z uwagi na to, że późno zacząłem grać w tenisa to był to dla mnie największy sukces jaki mogłem w białym sporcie osiągnąć. Oczywiście wspominam go bardzo dobrze i zawsze na myśl o nim pojawia się uśmiech na mojej twarzy. Sam cykl rozgrywek 2016/2017 mieliśmy przeplatany dobrymi i słabszymi występami. Tylko raz wystąpiliśmy w finale, ale zakwalifikowaliśmy się do Mastersa z całkiem dobrej pozycji. Pamiętam też samo losowanie Mastersa deblowego, kiedy to do biura LKT przyszedł Marek Czubara i wylosował nam grupę śmierci... Po losowaniu wszyscy prognozowali, że zajmiemy w niej ostatnie miejsce ☹️ Na nasze szczęście wyniki ułożyły się w taki sposób, że o zwycięstwie w całych rozgrywkach decydował finał Mastersa. Przez cały ten turniej dawałem z siebie maksimum swoich możliwości, a w finale to nawet aktywowałem umiejętności, których nie posiadam ☹️ STB w finale grałem spokojnie i byłem przekonany, że możemy wygrać, bo wiedziałem, że mam mocne wsparcie w Michale, a dodatkowo w tych rozgrywkach naszym atutem był bardzo dobry bilans TB i STB. Pamiętam, że podczas piłki meczowej i serwisu Waldka sekundy były dla mnie jak niekończące się minuty. Na szczęście finał był z Happy Endem i po nim powstało to pamiętne zdjęcie z mojego leżenia na korcie. Warto też nadmienić, że bardzo miło wspominam przygotowania do każdego turnieju i regularność w grze jaką złapaliśmy z Michałem dzięki sparingom z Marcinem Brewczakiem i Marcinem Markowskim.

Sam przydomek „magister woleja” usłyszałem pierwszy raz od Bartka Budzyńskiego, ale ostatnio po słabszym sezonie chcieli mnie zdegradować do „licencjata woleja” 😊 Zobaczymy co usłyszę w tym roku...

**8. Poprzedni sezon z kolei to nieco słabsza forma, a na pewno końcowy wynik. Co było tego powodem?**

Prawdopodobnie głównym powodem była moja słabsza gra, bo przecież partnerów mam dobrych... :D A tak na poważnie to na pewno też wpływ miały częste zmiany partnerów. Z Michałem oprócz Mastersa zagraлиśmy tylko w jednym turnieju, a przez cały sezon grałem z czterema zawodnikami i brakowało trochę zgrania. Sytuacji na pewno nie polepszył fakt, że bardzo rzadko grałem w tenisa, bo bywało tak, że jedyna moja styczność z rakiętą była wtedy, gdy przychodził CTS Debel. Mało grałem, a to przełożyło się na moją słabszą formę.

**9. Gdybyś miał wskazać swoją największą tenisową broń, co by to było?**

Niech będzie, że gra na siatce i przeważnie dopisujące mi szczęście przy sklejeniu piłeczki z ramą :D

**10. ...a najslabsza? Czy nie chcesz zdradzać przeciwnikom;)?**

Jeśli ktoś cyklicznie występuje w CTS Debel to zna moje słabe i mocne strony, także nie jest to jakaś tajemnica. Kiedyś bez wątpienia bym napisał, że backhand, ale teraz już nie mam problemów z tym uderzeniem. Na chwilę obecną największym mankamentem w mojej grze jest drugi serwis, ale staram się poprawić ten element i wierzę, że z turnieju na turniej będzie lepiej w tej kwestii.

**11. Teraz pytanie z innej beczki: gdybyś mógł się umówić z jakąś tenisistką, to kto by to był? I dlaczego właśnie Eugenie Bouchard?**

Chętnie bym się umówił z Eugenie Bouchard, bo mógłbym zarobić bardzo dużo pieniędzy sprzedając Ksaweremu informację o jej aktualnym miejscu pobytu ☺

A jeśli mogę wybrać jeszcze jakąś opcję to chciałbym się spotkać i porozmawiać o tenisie z Martiną Hingis.

**12. Jakiś okrzyk bojowy na ten sezon?**

Najlepsze okrzyki wymyślał Michał Sadowski, zawsze mnie bardzo dobrze motywował. Nie zastanawiałem się nad tym ale jakby ktoś miał jakiś ciekawy pomysł to dajcie znać.

**13. Kilka słów od siebie**

Mam nadzieję, że tegoroczne rozgrywki CTS Debel dostarczą dużo emocji i świetnej zabawy, bo nie mogę się ich już doczekać. Chciałbym jeszcze podziękować wszystkim, którzy dotrwali do końca wywiadu 🙏 Pozdrawiam i do zobaczenia na korcie!

**Dziękujemy za rozmowę i powodzenia!**

**PS. Zdjęcie, o którym mówił Norbert:**

